XXIV Piątek okresu zwykłego

Tekst Ewangelii (*?k* 8,1-3): Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym. A było z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet, które uwolnił od złych duchów i od słabości: Maria, zwana Magdaleną, którą opuściło siedem złych duchów; Joanna, żona Chuzy, zarządcy u Heroda; Zuzanna i wiele innych, które im usługiwały ze swego mienia.

„A by?o z Nim Dwunastu oraz kilka kobiet”

Kardynał Raniero CANTALAMESSA
(Città del Vaticano, Watykan)

Dzisiaj podziwiamy kobiety, które szły za Jezusem dla Niego samego, z wdzięczności za dobro, jakie od Niego otrzymały („uwolnił od złych duchów i od słabości”). Nie szły za Nim w nadziei na jakąś karierę później. To jeden z najbardziej pewnych znaków szczerości i wiarygodności historycznej Ewangelii: skromna rola, jaką w nich odgrywają autorzy i ich inspiratorzy, a wspaniała rola przypisana kobietom.

Ich obecność przy Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym niesie dla nas dzisiaj ważną lekcję. Nasza cywilizacja, zdominowana przez technikę, potrzebuje serca, aby człowiek mógł w niej przetrwać, nie tracąc całkowicie swojego człowieczeństwa. Musimy dawać więcej miejsca racjom serca, jeśli chcemy uniknąć duchowego upadku naszej planety i wejścia w epokę lodowcową.

Nietrudno zrozumieć, dlaczego tak bardzo pragniemy poszerzać naszą wiedzę, a tak mało zależy nam na zwiększaniu zdolności do miłości: wiedza automatycznie przekłada się na władzę, miłość zaś na służbę. „Wiedza wbija w pychę, miłość zaś buduje” (1 Kor 8,1).

W rzeczywistości żadna kobieta nie była zaangażowana, nawet pośrednio, w skazanie Jezusa Chrystusa. Nawet jedyna kobieta poganka, o której wspominają Ewangelie — żona Piłata — zdystansowała się od tego wyroku (por. Mt 27,19). Oczywiście, Jezus umarł także za grzechy kobiet, lecz historycznie tylko one mogą naprawdę powiedzieć: „Nie jestem winny krwi tego Sprawiedliwego” (Mt 27,24).

Zawsze pytaliśmy, dlaczego to pobożne niewiasty jako pierwsze ujrzały Zmartwychwstałego i dlaczego im zostało powierzone posłannictwo ogłoszenia tego apostołom. Prawdziwa odpowiedź jest taka: kobiety były pierwsze, które ujrzały Zmartwychwstałego, ponieważ były ostatnie, które opuściły Go martwego, i nawet po Jego śmierci przyszły, aby namaścić Jego ciało wonnościami (por. Mk 16,1).

Razem z nimi była Święta Maria: matki nie opuszczają dziecka, nawet jeśli zostało skazane na śmierć.

(Z kazania na Wielki Piątek 2007, w Bazylice św. Piotra)

My?li na dzisiejsz? Ewangeli?

- «Lepiej dla człowieka jest wyznać swoje upadki, niż zatwardzać swoje serce» (św. Klemens Rzymski)
- «W obliczu ówczesnego żydowskiego zwyczaju, który traktował kobiety jako drugorzędne, Chrystus inicjuje rodzaj emancypacji kobiet» (Benedykt XVI)
- «Już od początku byli w Kościele zarówno mężczyźni, jak i niewiasty, którzy chcieli przez praktykę rad ewangelicznych z większą swobodą iść za Chrystusem i wierniej Go naśladować, prowadząc na swój sposób życie Bogu poświęcone (...)» (Katechizm Kościoła Katolickiego, nr 918)

Inne komentarze

«Nast?pnie w?drowa? przez miasta i wsie, nauczaj?c i g?osz?c Ewangeli? o królestwie Bo?ym»

Rev. D. Jordi PASCUAL i Bancells
(Salt, Girona, Hiszpania)

Dzisiaj przyglądamy się w Ewangelii temu, co byłoby zwykłym dniem z trzech lat życia publicznego Jezusa. Łukasz opowiada je w kilku słowach: «Następnie wędrował przez miasta i wsie, nauczając i głosząc Ewangelię o królestwie Bożym» (Łk 08,01). Kontemplujemy to w trzeciej tajemnicy Światła Różańca Świętego.

Wypowiadając się na temat tej tajemnicy Jan Paweł II mówi: «Tajemnicą światła jest nauczanie Jezusa, w czasie którego głosi On nadejście Królestwa Bożego i wzywa do nawrócenia, odpuszczając grzechy tym, którzy zbliżali się do Niego z ufnością, dając początek tajemnicy miłosierdzia, którą On sam będzie realizował aż do skończenia świata, szczególnie poprzez powierzony Kościołowi Sakrament Pojednania».

Jezus nadal przechodzi obok nas oferując swoje nadprzyrodzone zasoby: gdy się modlimy, kiedy czytamy i rozważamy Ewangelię, aby poznać i pokochać Go jeszcze bardziej i naśladować Jego życie; kiedy przyjmujemy sakrament, zwłaszcza Eucharystię i Pokutę; gdy angażujemy się z wysiłkiem i wytrwałością w codzienną pracę; gdy mamy do czynienia z rodziną, przyjaciółmi lub sąsiadami; kiedy pomagamy osobie potrzebującej pomocy materialnej czy duchowej; kiedy odpoczywamy czy bawimy się... We wszystkich tych sytuacjach możemy znaleźć Jezusa i naśladować Go jak tych dwunastu i te święte kobiety.

Ale dodatkowo, każdy z nas jest powołany przez Boga, aby być także “Jezusem, który przechodzi obok” aby mówić —naszymi czynami i naszymi słowami— do tego kogo napotkamy, o wierze, która nadaje sens naszemu istnieniu, o nadziei, która posuwa nas do przodu po drogach życia, ufni Bogu, i o miłości, która

naznacza wszystkie nasze działania.

Pierwsza w naśladowaniu Jezusa i “byciu Jezusem” jest Maryja. Niech nam pomoże Jej przykład i wstawiennictwo!